

US Open 2024. Finał: Fritz - Sinner. W sobotę Pegula kontra Sabalenka

maciej · 7 września, 2024



W niedzielnym finale wielkoszlemowego US Open 2024 rozgrywanego na twardych kortach Flushing Meadows w Nowym Jorku w grze pojedynczej mężczyzn zmierzą się Włoch Jannik Sinner, najwyższej rozstawiony w turnieju lider światowego rankingu tenisistów oraz rozstawiony z numerem 12 Amerykanin Taylor Fritz. W pasjonujących półfinałach Sinner okazał się lepszy niż Brytyjczyk Jack Draper wygrywając 7:5, 7:6 (3), 6:2. Natomiast Fritz pokonał 4:6, 7:5, 4:6, 6:4, 6:1 innego Amerykanina, swojego przyjaciela Francesa Tiafoe'a.

Brytyjczyk postawił się liderowi rankingu ATP

Unbothered. Focused. Flourishing.

Jannik Sinner takes out Draper in straights to reach his maiden US Open final! pic.twitter.com/0K1LtGt2p

— US Open Tennis (@usopen) [September 6, 2024](#)

Gem, set, mecz Jannik Sinner.

Jako pierwszy w finale zameldował się Jannik Sinner. Brytyjczyk Jack Draper postawił się liderowi rankingu ATP nie dał jednak rady sprawić kolejnej niespodzianki i po ponad trzech godzinach i trzech minutach tenisowej batalii pożegnał się z turniejem.

Jannik Sinner tym razem dobrze wszedł w mecz, ale Jack Draper nie zamierzał ustępować rakiecie nr 1 męskiego tenisa na świecie. Tenista włoski od początku nie miał łatwo, gdyż w secie otwarcia jako pierwszy serwował Jack Draper, więc Jannik Sinner musiał gonić wynik. Nawet gdy w gemie siódmym Włoch zdobył break obejmując prowadzenie 4:3, Brytyjczyk natychmiast odpowiedział przełamaniem powrotnym. Kluczowy dla wyniku seta otwarcia okazał się dopiero gem jedenasty, w którym Jannik Sinner po raz drugi przełamał serwis o cztery miesiące młodszego rywala, gdyż tej przewagi już nie roztrwonił wygrywając pierwszy set półfinału 7:5.

Druga odsłona meczu była również bardzo wyrównana, a okazała się również dramatyczna. Szanse na break mieli obaj tenisisci. Znacznie więcej wypracował ich Jannik Sinner, ale waleczny Jack Draper, który dopiero w grudniu skończy 23 lata, choć zaczął odczuwać coraz bardziej trudy meczu rozgrywanego w temperaturze 35 stopni Celsjusza i na dodatek przy bardzo dużej wilgotności powietrza, w pewnym momencie po jednej z wymian wymiotował – utrzymywał jednak podanie. Jeszcze bardziej dramatycznie zrobiło się gdy w trakcie jednej z wymian Jannik Sinner nie utrzymał równowagi, upadając wsparł się na rękę doznając kontuzji nadgarstka. Błyskawicznie nastąpiła w meczu przerwa w trakcie której Włoch korzystał przez kilka minut z pomocy fizjoterapeuty, natomiast Brytyjczyk – z pomocy lekarza.

Interwencja fizjoterapeuty okazała się bardzo skuteczna, po powrocie do gry Jannik Sinner bez problemów mógł kontynuować rywalizację. Interwencja lekarza zapewne też pomogła Brytyjczykowi, nie mogła pomóc mu jednak w przezwyciężenie narastającego z każdą minutą wyczerpania. Jack Draper walczył, po powrocie tenisistów do gry po utrzymaniu serwisu prowadził jeszcze 6:5, ale tie-break, który zadecydował o wyniku drugiej partii meczu potoczył się już wyraźnie pod dyktando Sinnera, który szybko objął w tie-breaku prowadzenie 4:0 z przewagą podwójnego mini-breaka, by zwyciężyć w decydującej rozgrywce 7-3 i w całym secie drugim 7:6 (3) i w meczu obejmując prowadzenie 2:0 w setach.

Trzecia partia była już w zasadzie formalnością, bo wyczerpany, ledwo stojący na nogach Jack Draper nie był już w stanie biegać. Brytyjczyk nie skreczował, ale gdy po raz pierwszy stracił serwis na 3:2 dla Jannika Sinnera, stało się jasne, że nic się już w tym meczu nie wydarzy.

Ostatecznie Jannik Sinner wygrał po trzech godzinach i trzech minutach 7:5, 7:6 (3), 6:2 i po raz drugi w karierze wystąpi w finale gry pojedynczej mężczyzn turnieju wielkoszlemowego, po raz pierwszy w Nowym Jorku (w styczniu Jannik Sinner triumfował w Australian Open 2024).



Jack Draper, największa rewelacja turnieju, po półfinale pożegnał się z turniejem w Nowym Jorku, ale i tak może być chyba zadowolony. Brytyjczyk odniósł na kortach Flushing Meadows największy sukces w dotychczasowej karierze, dzięki czemu w poniedziałek zadebiutuje w TOP 20 rankingu ATP tenisistów.

Fritz lepszy w rywalizacji dwóch Amerykanów

Po meczu Sinnera z Draperem, zgodnie z planem tuż po godzinie 1 w nocy z piątku, na sobotę czasu polskiego (było to mocno zagrożone) rozpoczął się drugi półfinał gry pojedynczej mężczyzn. Było to święto amerykańskiego tenisa, bowiem zmierzyli się w nim dwaj tenisiści amerykańscy: Taylor Fritz oraz Frances Tiafoe. Taka sytuacja zdarzyła się podczas US Open po raz pierwszy od 10 września 2005, kiedy w półfinale gry pojedynczej mężczyzn Otwartych Mistrzostw USA grali Robby Ginepri i Andre Agassi. To było właśnie... 10 września 2005.



Taylor Fritz i Frances Tiafoe. Fot. US Open 2024

Mecz Fritz - Tiafoe miał trochę dziwny przebieg. W secie otwarcia trzy pierwsze gemy wygrał starszy z Amerykanów Taylor Fritz, ale pięć następnych gemów padło łupem Francesa Tiafoe'a który wygrał pierwszy set spotkania 6;4.

W secie drugim przez dziewięć gemów tenisiści serwujący przegrali zaledwie trzy wymiany i wszystko wskazywało na tie-break. W gemie 10 niespodziewanie piłkę setową miał Fritz, ale jej nie wykorzystał. Starszy o niespełna trzy miesiące od rywala Fritz w kolejnym gemie serwisowym Tiafoe'a dopiął jednak swego, dzięki breakowi wygrywając drugi set półfinału 7:5 i doprowadzając w meczu do remisu 1:1 w setach.

Trzecia partia spotkania była jeszcze inna. Tym razem Frances Tiafor zdobył break już w pierwszym gemie i jak się okazało był to kluczowy moment drugiego seta, bowiem już do jego końca żaden z tenisistów nie miał nawet okazji na break , więc seta 6:4 wygrał nieco młodszy z Amerykanów.

Obejmując w meczu prowadzenie 2:1 w setach Frances Tiafoe zrobił znaczący krok w kierunku finału, ale to jednak nie on zwyciężył w tym pojedynku przyjaciół. W wyrównanym secie czwartym jedyne przełamanie serwisu przeciwnika zdobył w gemie 10 Taylor Fritz przełamując podanie broniącego się wówczas przed porażką w secie przeciwnika, po wygranej 6:4 po raz drugi w spotkaniu doprowadzając do remisu w setach – tym razem 2:2 – a w rozstrzygającym secie piątym dominował już na korcie tracąc tylko jeden gem i przechylając szalę zwycięstwa w półfinale na swoją stronę.

Mecz amerykańskich tenisistów zakończony ostatecznie zwycięstwem 4:6, 7:5, 4:6, 6:4, 6:1 Taylora Fritza trwał trzy godziny, 21 minut. Z awansu do finału cieszyć mógł się Taylor Fritz, dla którego niedzielny mecz z Jannikiem Sinnerem będzie pierwszym w karierze finałem turnieju wielkoszlemowego. Bez względu na wynik, Taylor Fritz zanotuje w poniedziałek 9 września 2024 awans w rankingu ATP. Jeśli przegra – znajdzie się na miejscu siódmym tuż przed Hubertem Hurkaczem, który spadnie z miejsca siódmego na ósme. W przypadku triumfu w niedzielę – Taylor Fritz będzie od poniedziałku 9 września piątą rakieta męskiego tenisa na świecie. Zdecydowanym liderem rankingu, bez względu na rezultat finału będzie Jannik Sinner, który rozpocznie 14. tydzień w roli rakiet nr 1 męskiego tenisa na świecie. Drugi będzie Niemiec Alexander Zverev, trzeci Hiszpan Carlos Alcaraz, a czwarty Serb Novak Djoković.

Pokonany w amerykańskim półfinale Frances Tiafoe, który był już 10. rakieta świata, w poniedziałek awansuje w rankingu ATP na 16. pozycję.

Sobotnie finały

Finał gry pojedynczej mężczyzn US Open 2024 w niedzielę 8 września. Natomiast już w sobotę 7 września dwa pozostałe jeszcze finały nowojorskiego turnieju. O godzinie 18 czasu polskiego ma się rozpocząć finał gry podwójnej mężczyzn w którym Australijczycy Max Purcell i Jordan Thompson zmierzą się z niemiecką parą Kevin Krawietz/Tim Puetz. Natomiast krótko po godzinie 22 naszego czasu na korcie im. Arthura Ashe'a największym tenisowym obiekcie na świecie, pojawią się Aryna Sabalenka z Białorusi oraz Amerykanka Jessica Pegula, by rozegrać finałowy mecz gry pojedynczej kobiet wielkoszlemowego US Open 2024.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/us-open-2024-final-fritz-sinner-w-sobote-pegula-kontra-sabalenka/>